

Rozmowa z **JANUSZEM GAŁKOWSKIM**, prezesem zarządu SRK SA

# Spółka Restrukturyzacji Kopalń ma 20 lat

**NOWY GÓRNIK:** Próbowałam policzyć, iloma kopalniami przez te 20 lat zajmowała się spółka. I nie potrafię z tym dojść do ładu.



**JANUSZ GAŁKOWSKI:** Podczas kolejnych przekształceń kopalnie były łączone, rozdzielane, do SRK trafiały ich części, które przestawały pełnić funkcję produkcyjną. Wraz z Kompanią Węglową i Katowickim Holdingiem Węglowym SRK przejęła też część majątku po zakładach górniczych, które zostały zlikwidowane wcześniej.

W uproszczeniu możemy mówić o 20 kopalniach przejętych do roku 2005, siedmiu albo ośmiu częściach kopalń zlikwidowanych przed powstaniem oddziału Kopalnie w Całkowitej Likwidacji, przejmującego fragmenty ich majątku, i 17 albo 18 (jeśli liczyć osobno dwa oddziały kopalni Wieczerek) kopalniach przekazanych po zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego dokonanej w roku 2015.

## Jakie są zadania spółki?

– Są rezultatem sytuacji, jaka powstaje w efekcie wyczerpywania złóż węgla, zmniejszania wydobycia do wielkości ograniczającej jego opłacalność. Czyli sytuacji, w której kończy się wydobycie węgla w danym miejscu i trzeba coś zrobić z pozostającą infrastrukturą przemysłową oraz terenami, jakie ona zajmowała.

Spółki wydobywcze nie były przygotowane do likwidacji części majątku niesłużących produkcji w sytuacji spadających przychodów. Nie miały i nie mają na to wystarczających środków. Zmieniły się też funkcje zakładów pracy. Kiedyś budowały budynki mieszkalne, obiekty służby zdrowia, kulturalne, sportowe, szkoły... Z czasem stało się to obciążeniem trudnym do udźwignięcia.

Przejęliśmy po kopalniach prawie 15 tys. mieszkań. I to głównie w starej substancji.

Na podstawie wzorów niemieckich i francuskich nasuwało się więc rozwiązanie w postaci powołania struktury, która – finansowana przez Skarb Państwa – podejmąby te tematy.

## Dlaczego Skarb Państwa?

– Kopalnie należały do państwa i jest to jego majątek. Ponadto, jeżeli przez lata państwo polskie odnosiło korzyści z węgla wydobywanego przez kopalnie, na nim spoczywa obowiązek doprowadzenia do sytuacji, w której tereny po tych zakładach będzie można zagospodarować, sprzedać, wykorzystać z korzyścią tak dla wspólnot lokalnych, jak też całego kraju. W takim właśnie celu została powołana Spółka Restrukturyzacji Kopalń.

## Ten majątek leży w granicach różnych gmin. Nie prościej byłoby im go przekazać?

– W grę wchodzi kwestia odpowiedzialności za własność, a także pytanie, czy gminy byłoby stać na zajęcie się tym. Dotychczasowe budżety SRK to bardzo wysokie kwoty przeznaczane co roku na likwidowanie obiektów pokopalnianych, doprowadzanie terenów po zlikwidowanych kopalniach do takiego stanu, by mogły zainteresować potencjalnych inwestorów, by powstało tam nowe życie – przemysł, domy mieszkalne czy ośrodki rekreacyjne.

Do naszych zadań należy też przeprowadzanie prac pod ziemią, by zbierając się w nieczynnych kopalniach woda nie zalała zakładów sąsiadujących, odpompowywanie jej nadmiaru i zapewnienie prawidłowych przepływów powietrza. Równolegle z budowaniem kolejnych tam pod ziemią, odcinających chodniki i wyrobiska, usuwamy obiekty na powierzchni. Wreszcie dochodzi do zasypywania szybów i rekultywacji.

Gdy prace dobiegają końca, możemy wystawiać te tereny na przetarg.

## Gminy przejmują je przecież za darmo.

– Mogą je przejąć na cele związane z realizacją urządzeń infrastruktury technicznej lub inne cele publiczne, a także dla pobudzenia aktywności gospodarczej. Jest to szeroki zapis, ale istnieją też wyraźne ograniczenia. Przede wszystkim musi być określony konkretny cel. Nie wystarcza ogólnikowe stwierdzenie, że gminie dany teren może być potrzebny.

Warto też pamiętać o różnicy między „przejmują” a „mogą przejąć”. Grunty i obiekty formalnie należące do nas są przecież własnością Skarbu Państwa. Ich utrzymanie, rekultywacja, wygaszanie dawnych hałd, zwałowisk, opróżnianie osadników, jak również wszelkie prace, jakie trzeba w związku z nimi wykonywać, są opłacane przez dotacje oraz

ze sprzedawania terenów i obiektów mających wartość komercyjną. Dlatego nie możemy nastawiać się na ich proste rozdawanie.

## Jaki pożytek mają w tej sytuacji gminy z waszej działalności?

– Przede wszystkim likwidujemy punkty potencjalnie niebezpieczne, jakimi zawsze są opuszczone zakłady pracy. Uporządkowujemy miejsca po nich, przygotowujemy warunki, by w tym miejscu mogło powstać coś nowego. Stopniowo wyjaśniamy problemy związane ze stanem prawnym gruntów i obiektów, co w wielu wypadkach nie jest proste z uwagi na zaszczości, którymi przez lata nikt się nie zajmował. Gminom ułatwia to poszukiwanie ewentualnych inwestorów. Każda inwestycja powstająca w gminie to przecież dla niej korzyść.

Osobną kwestią jest to, że przejmując budynki mieszkalne po kopalniach, staliśmy się poważnym podmiotem zarządzającym nimi w regionie Śląska, Zagłębia, a także na Dolnym Śląsku. Zajmujemy się hałdami, zwałowiskami, zazieleniamy je. Praktycznie wszystkie formy naszej działalności wymagają bliskiej współpracy, dogadywania się z lokalnymi samorządami.

## Samorządy chciałyby przejmować obiekty zabytkowe.

– Z jednej strony są nimi zainteresowane ze względu na wartość historyczną i sentymentalną dla części mieszkańców. Z drugiej mają świadomość, że przejmując je, tracą wpływy z podatków, muszą je chronić, zabezpieczać przed kradzieżami i dewastacją. A przede wszystkim mieć pomysł, jak je wykorzystać. I albo mieć pieniądze, albo znaleźć partnera, który je wyłoży.

Dotychczasowe budżety SRK to bardzo wysokie kwoty przeznaczane co roku na likwidowanie obiektów pokopalnianych, doprowadzanie terenów po zlikwidowanych kopalniach do takiego stanu, by mogły zainteresować potencjalnych inwestorów, by powstało tam nowe życie – przemysł, domy mieszkalne czy ośrodki rekreacyjne.

Ci, którzy mieli pomysł, jak wykorzystać obiekty pokopalniane w Zabrze na muzeum pod ziemią i turystyczną sztolnię, ci, którzy wymyślili przekształcenie części kopalni Gottwald w centrum handlowe, a na terenach po kopalni Katowice ulokowanie nowej siedziby

Muzeum Śląskiego, zainwestowali potrzebne środki. Dzięki pomysłowi, lokalizacji tych obiektów i rozkręceniu działań reklamowych powiodło im się. Jednak każde proste powtórzenie czyjegoś pomysłu przynosi słabszy efekt.

Jako swojego rodzaju wskaźnik posłuży w ciągu najbliższych dwóch-trzech lat teren kopalni Wieczerek. Miasto Katowice przejęło szyb Poniatowski, teraz przygotowuje się do przejęcia szybu Pułaski oraz kompleksu budynków kopalnianych stanowiących całość architektoniczną z Nikiszowcem. Co tam zrobi, czy znajdzie chętnych do zainwestowania? Bardzo chcielibyśmy, by tak się stało. Same obiekty i ich dobra lokalizacja to tylko część problemu.

## Nie zainwestujecie w te przemiany.

– Nie mamy na to ani środków, ani możliwości. Jeśli mielibyśmy wejść w jakąś inwestycję, to z gruntem należącym do Skarbu Państwa.

Od strony formalnej jesteśmy spółką akcyjną z wszystkimi uprawnieniami i obowiązkami określonymi w Kodeksie spółek handlowych. Jednak w wypadku strategicznych decyzji, czynności rozporządzających o dużej wartości konieczne są zgody korporacyjne – rady nadzorczej i czasami walnego zgromadzenia wspólników, czyli obecnie ministra aktywów państwowych.

## Zatem ministerstwo określa działania spółki?

– Wynikają one z zakresu jego zadań. Przez SRK przewinęło się na przykład kilkanaście tysięcy pracowników spełniających kryteria określone w przepisie o urlopach górniczych. Zaimplementowaliśmy się wypłacaniem odszkodowań i rekompensatami dla odchodzących z branży. Po zlikwidowanych kopalniach przejęliśmy obsługę rent. Prowadziliśmy dwa etapy akcji weryfikacji uprawnień i wypłat rekompensat za utracone prawa do bezpłatnego deputatu węglowego... Były to bardzo poważne działania, z którymi sobie poradziliśmy. Jednak – podkreślam raz jeszcze – wszystko, co robimy, musi być ujęte w ramach prawa i przydzielonych nam zadań.

Rozmawiała: **HANNA KRZYŻOWSKA**

21 sierpnia 2000 roku w Wydziale Gospodarczym Sądu Rejonowego w Katowicach zarejestrowano Spółkę Restrukturyzacji Kopalń SA. Wcześniej, 14 lipca tego roku podpisany został akt notarialny, w którym połączono cztery istniejące spółki akcyjne: KWK Jan Kanty (Jaworzno), KWK Porąbka-Klimontów i KWK Sosnowiec (obie w Sosnowcu) oraz KWK Saturn (Czeladź). Z chwilą ich wykreślenia z rejestru handlowego SRK wstąpiła we wszystkie ich prawa i obowiązki, w tym wynikające z decyzji administracyjnych jej poprzedników prawnych. Stała się też stroną w stosunkach pracy.